

i biedzie. Człowiek oszczędnie żyjący nie będzie ciężarem dla innych i owszem chętnie udzieli prawdziwie biednym i potrzebującym. Już czas, byśmy zrozumieli że życie nad stan nie powinno mieć miejsca w obecnych warunkach!

Pamiętajmy, że Oszczędność nie jest skąpstwem
Gdzie niema marnotrawstwa niema biedy.

Zgromadźmy w kasach oszczędności wszystkie pieniądze, leżące bezużytecznie w kieszeniach, a podniesiemy dobrobyt całego społeczeństwa.

Kto oszczędza — zapewnia sobie przyszłość.

Oszczędzaj i ucz oszczędzać.

Splacanie długów parafjalnych.

Po powrocie z urlopu zacząłem spłacać długi parafjalne.

Wyliczam w porządku płacenia:

Dn 4 września resztę długu p. Jurkowskiemu 15 zł. (razem wpłaciłem 205 zł. za piece w mieszkaniu Ks. Wikariusza).

D. 8 września wysłałem pocztą do Częstochowy za świece 37.50 gr.

Dn. 8. września p. Wasilewskiemu do Częst. za naczynia kościelne — 30 zł. pozostało jeszcze 70 zł., a było 700 zł. do zapłacenia).

Dn. 8 września p. Kuźmichowi do Sosnowca 40 zł. (pozostało jeszcze 100 zł. do zapłacenia).

Dn. 8 września Tow. Elektrycz. A. E. G. w Sosn. posłałem 50 zł. (pozostało jeszcze 250 zł., spłaciłem już 720 zł. od ubiegłego roku).

Głównemu swemu wierzycielowi od czasu wyjazdu na urlop wpłaciłem 502 zł. (pozostało jeszcze 1875 zł., z 5 tys. które byłem winien doniedawna).

Dn. 14 września wpłaciłem za książki do biblioteki parafjalnej Tow. Czyt. Ludowych, w Katowicach 40 zł. (pozostało jeszcze do uregulowania ze starego rachunku 73 zł., a teraz znowu zamówiłem nowych książek do biblioteki na kilkaset zł. — jeszcze nie nadeszły. Po otrzymaniu wspomnę o nich w „Kronice“).

Dn. 18 września malarzowi Dąbkowi wpłaciłem resztę długu 15 zł. Cały rachunek, wynoszący 200 zł. za pomalowanie całego I piętra w domu parafjalnym został w ten sposób uregulowany całkowicie.

Dn. 25 września stolarzowi par. Wnukowi wpłaciłem 20 zł. jako pozostałość rachunku na 100 zł. za wykonanie robót stolarskich w domu parafjalnym. Cały ten rachunek uregulowany.

Jak widzą Parafjanie Szanowni stale wpłacam, reguluję, robię co mogę w obecnych czasach. Długu jednak mam jeszcze przeszło 6 tys. zł. Następnie od poniedziałku dn. 25 września przystąpiliśmy do gruntownego remontu dużej sali i sali z kasą biletową w domu parafjalnym. Remont ten pociągnie za sobą wydatek kilkuset zł. jest jednak konieczny, bo nie sposób było pozostać w tak brudnej sali na całą zimę, w czasie której najwięcej urządzamy różnych imprez.

Wobec tak poważnych wydatków, które nas czekają w najbliższej przyszłości i długu, który przecież trzeba powoli spłacać, chciałbym serdecznie popro-

sić Sz. Parafjan o złożenie mi, co kto będzie mógł, na cele kościelne po 15 października i po 15 listopada.

Przez te dwa miesiące mam zamiar urządzić zbiórkę w parafji po domach, prosząc o dobrowolne choćby najmniejsze ofiary. Nie odmawiajcie, moi ko-chani, choćby drobnych swych ofiar.

Mam różne projekty, mające na względzie Wasze dobro. Po wyremontowaniu i przeróbkach w domu parafjalnym, mam życzenie sprowadzić na stałe do parafji choć 3 zakonnice (najmniej tylko 3 jadą na pracę), któreby zorganizowały dla naszej dorastającej młodzieży specjalne pracownie szycia, haftu, robót kobiecych, tkactwa. Roztaczając wpływ nad młodzieżą jednocześnie należałoby jej dać sposób uczciwego zapracowania na siebie. O tem właśnie stale myślę. Przed 14 ym października przyjedzie do nas przełożona jednego z klasztorów, z którą na miejscu omówię te sprawy związane z projektem osiedlenia na stałe zakonnice w naszej parafji. Daj, Boże, żebym to mógł urzeczywistnić.

Dalszem życzeniem mojem byłoby wprowadzić również i do szpitala naszego na Niemce zakonnice, któreby otoczyły opieką fachową i moralną chorych. Mam nadzieję, że władze szpitalne, a również i nasi chorzy byliby zadowoleni z tej inowacji.

To są projekty na bliższą i dalszą przyszłość.

Po powrocie z urlopu złożono na moje ręce ofiary na kościół.

1) pewna parafjanka urzędnicza 5 zł.

2) pewna rodzina z Porąbki 30 zł. za co składam serdeczne „Bóg zapłać“

HALLO! MŁODZIEŻY ŻEŃSKA!

Gdyby w naszej parafji były dziewczyny w wieku pozaszkolnym, pragnące wstąpić do zakonu, proszę niech zgłaszają się po informacje bliższe do mnie w dnie powszednie od 2 — 4 po południu.

Przychodzić proszę z rodzicami, których zgoda jest wymagana przy podobnych, ważnych posunięciach życiowych.

Ostatniemi czasy nawiązałem łączność z jednym ze zgromadzeń sióstr zakonnych, gdzie właśnie potrzebne są kandydatki z lepszych rodzin, pragnące się poświęcić na służbę Bogu i społeczeństwu.

Zgromadzenie, o którym piszę, ma swoje domy w różnych miejscowościach naszego kraju. Ze Zgromadzenia tego wychodzą nauczycielki nie tylko do szkół powszechnych, ale i średnich. Zgromadzenie to ma własne seminarjum nauczycielskie, siostry zakonne prowadzą liczne szwalnie, warsztaty tkackie, w których produkują przepiękne wyroby z krajowego surowca do codziennego użytku. Dziewczęta mogą reflektować na przyjęcie tylko te, które pochodzą z rodzin religijnych, a same cieszą się nieskazitelną, jaknajlepszą opinią w parafji.

Oprócz wyprawki skromnej nie potrzeba żadnych środków materialnych,

Zgromadzenie troszczy się o wszystko, potrzebne do utrzymania i do nauki.